

T. XXIV (2021) Z. 3 (63)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2021.137748

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Football supporters  
in the cartoons in the interwar  
sports press: The case of  
*Przegląd Sportowy*  
(1921–1939)

**Kibice w karykaturze  
międzywojennej prasy  
sportowej na przykładzie  
„Przeglądu Sportowego”  
(1921–1939)**

doktorant nauk historycznych  
na Wydziale Nauk Historycznych  
i Pedagogicznych  
Uniwersytetu Wrocławskiego  
e-mail: sz.beniuk@gmail.com  
<https://orcid.org/0000-0002-1770-4376>

**Szymon  
BENIUK**

KEY WORDS:

Polish sports press in the early 20th century, interwar  
humour and cartoons, football supporters,  
sports audiences, Stanisław Keller (cartoonist)

SŁOWA KLUCZOWE:

dwudziestolecie międzywojenne, humor w prasie  
międzywojennej, karykatura, kibice, piłka nożna, prasa  
sportowa, „Przegląd Sportowy”, sport, Stanisław Keller

ABSTRACT

This article discusses the image of sports fans in the cartoons published in the illustrated weekly *Przegląd Sportowy* between 1921 and 1939. The discussion also includes pictorial representations of sports audiences against the background of our knowledge of contemporary group behavior and analyses of individual cartoons in their direct context. Furthermore, the article tries to assess the affective aspect of the cartoons, i.e. the message they address to their readers. Finally, in the course of this examination we have managed to identify the authors of most of the cartoons.

ABSTRAKT

Artykuł koncentruje się na wizerunku kibiców sportowych w rysunkach satyrycznych publikowanych na łamach „Przeglądu Sportowego” w latach 1921–1939. Omówione również zostały prezentowane przez karykaturzystów postawy widowni, które zostały skonfrontowane z wiedzą na temat zachowań ówczesnej publiczności. Podjęto próbę odczytania kontekstu powstania wybranych prac. Zastanowiono się także nad ich przekazem skierowanym do czytelników. Udało się ponadto ustalić autorów większości analizowanych rysunków.

## Streszczenie

„Przegląd Sportowy” był najdłużej ukazującym się i jednym z najpopularniejszych ogólnopolskich czasopism sportowych w międzywojennej Polsce. Obok artykułów i relacji z poszczególnych zawodów na jego łamach ukazywały się karykatury m.in. znanych sportowców. Udało się ustalić, że w latach 1921–1939 w periodyku tym opublikowano dwadzieścia rysunków satyrycznych dotyczących kibiców sportowych. Co najmniej połowa z nich była autorstwa Stanisława Kellera, a większość z nich można zaliczyć do karykatury sytuacyjnej, której bohaterami były postaci anonimowe dla odbiorcy. Kibica przedstawiano zazwyczaj jako mężczyznę w garniturze targanego silnymi emocjami widowiska. Zaledwie w kilku przypadkach ukazano go w ubiorze sportowym, przypominającym odzienie mieszkańca ówczesnych przedmieść czy miejskiego łobuza. W pojedynczych sytuacjach na rysunkach w rolach kibiców widoczne były również kobiety. Tematami przeanalizowanych prac stawały się skrajne emocje wywoływane przez zawody sportowe wśród widzów, a także wysoka popularność najważniejszych imprez, przymoc, niedomagania organizacyjne i niepłacąca za bilety publiczność. Jeden z rysunków odniósł się także do nowego wówczas zjawiska radiowych transmisji sportowych, a co za tym idzie — pojawienia się kibica przeżywającego zawody na odległość. Stwierdzono, że kilka prac odnosiło się do bieżących wydarzeń — zamknięcia stadionu w Bielsku po ekscesach z udziałem widzów, obfitujących w skandale meczów polskich drużyn z zagranicznymi w kwietniu 1925 r., a także spodziewanych tłumów w Helsinkach przy okazji Igrzysk Olimpijskich w 1940 roku. Rysunki satyryczne mogą pełnić rolę pomocniczą w badaniach nad zjawiskiem kibicowania w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak zauważył badacz Olaf Bergmann, ówczesne karykatury w niektórych przypadkach były niekiedy jedyną formą wizualizacji wydarzeń komentowanych w latach 20. i 30. Często też, żeby wywołać rozbawienie, przedstawiały w krzywym zwierciadle sytuacje zrozumiałe dla odbiorców, a więc takie, z którymi mógł się spotykać czytelnik „Przeglądu” uczęszczający na zawody sportowe. Należy pamiętać o tym, że obraz ten był jednak selektywny, a analizowane rysunki nie oddawały np. zróżnicowania politycznego i narodowościowego ówczesnych organizacji sportowych. Prasa sportowa dwudziestolecia międzywojennego wcielała się również w rolę wychowawcy, który napiętnował jego zdaniem niewłaściwe reakcje widzów. Służyły temu też karykatury pokazujące komizm zbyt porywczego zachowania kibiców czy zabawne skutki wspinania się na ogrodzenie obiektu. Zestawienie satyrycznych rysunków sportowych z lat 1921–1939 z pracami powstałymi na początku XXI wieku pokazuje, że wizerunek kibica uległ znaczącej zmianie, widocznej przede wszystkim w pojawieniu się charakterystycznych atrybutów służących dopingowaniu (np. szalików).

\*\*\*

Badania nad polską karykaturą dwudziestolecia międzywojennego prowadzone są zwykle, co nie powinno dziwić, z wykorzystaniem prasy satyrycznej. Sport na łamach takich tytułów traktowano z reguły marginalnie i sporadycznie stawał się on przedmiotem żartów, jednak rysunki chętnie publikowane były przez redakcje czasopism o różnych profilach. Niniejsza praca koncentruje się na przedstawieniu kibica sportowego w karykaturach lat 20. i 30. XX wieku. Na potrzeby badań przeanalizowano rysunki publikowane na łamach popularnego wówczas czasopisma „Przegląd Sportowy”. Autor artykułu postawił sobie za cel ich zebranie (kryteria selekcji zostały wyjaśnione w dalszej części tekstu) i przeanalizowanie wizerunku kibica w rysunkach satyrycznych. Zdecydowano się również skonfrontować prezentowany humor z wiedzą na temat ówczesnego kibicowania i zachowań spotykanych na obiektach sportowych wśród publiczności. Szczególnie interesujące przykłady karykatur omówiono dokładnie. Podjęto także próbę odczytania kontekstu powstania wybranych prac. Dla autora interesująca okazała się również wartość tego źródła w kontekście nielicznych jak dotąd badań nad zjawiskiem kibicowania w II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. W pracy pominięto analizę walorów artystycznych poszczególnych dzieł, koncentrując się przede wszystkim na ich treści<sup>2</sup>. Zwrócono jednak uwagę na

<sup>1</sup> Liczba publikacji poświęconych sportowi w międzywojennej Polsce systematycznie rośnie, ale wątek ówczesnych kibiców zazwyczaj jest w nich jedynie wzmiankowany. Na zagadnienie to zwrócono jednak uwagę, a także nieco szerzej omówiono w co najmniej kilku pracach. Zob. R. Gawkowski, *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918–39*, Warszawa 2007, s. 401–402; T. Sahaj, *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, Poznań 2007, s. 198–203; Sz. Beniuk, *O piłkarskich trybunach Lwowa lat 30. XX wieku na łamach prasy sportowej. Wybrane aspekty*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2018, t. XVII, nr 1, s. 23–57; M. Daraszkiwicz, *Kibice chuligani w polskiej piłce nożnej. Od II Rzeczypospolitej przez PRL po XXI wiek. Wybrane aspekty — studium przypadku*, [w:] *Sport i zdrowie. Historia, prawo, społeczeństwo*, red. K. Łukomiak, Łódź 2020, s. 27–49; B. Wilczyńska, *Żydzi i Polacy na boiskach międzywojennego Krakowa, czyli co piłka nożna może powiedzieć o społeczeństwie*, „Studia Judaica” 2015, nr 2, s. 293–319; T. Michaldo, „Skandaliczne wybryki antyżydowskie na boisku K.S. Cracovii”, *czyli o wroście nastrojów antysemitycznych w Krakowie w połowie 1937 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 3, s. 583–596.

<sup>2</sup> Podczas analizowania rysunków starano się posługiwać formułą Lasswella, omówioną w kontekście karykatur przez Tomasza Szarotę i Olafa Bergmanna. Polega ona na próbie odpowiedzi na siedem pytań (Kto? Co mówi? Jakimi środkami? W jakim celu? Do kogo? W jaki sposób? Z jakim skut-

metody, jakimi posługiwali się artyści, by skutecznie dotrzeć do odbiorcy. Wydaje się, że artykuł dotyczący karykatury byłby niekompletny bez konkretnych przykładów, toteż kilka wybranych z opisywanych rysunków zostało opublikowanych na kolejnych stronach.

Artykuł na wstępie krótko przybliży historię „Przeglądu Sportowego” i jego pozycję na rynku prasowym w II Rzeczypospolitej. Następnie omówiony został humor prezentowany na łamach tego czasopisma. Poza tym opisano krótko specyfikę wydarzeń sportowych w Polsce międzywojennej. Następne akapity dotyczą już głównej części badań, w których to przedstawiono kryteria selekcji materiału źródłowego, przeanalizowano najczęściej spotykany w rysunkach wizerunek kibica i prezentowane w pracach zachowania widowni. Dalej omówione zostały przykłady rysunków. W badaniach posłużono się literaturą prasoznawczą. Szczególnie cenne okazały się prace znawcy historii prasy sportowej Bogdana Tuszyńskiego<sup>3</sup>. Nie można było również pominąć *Prasy polskiej w latach 1918–1939* Andrzeja Paczkowskiego oraz publikacji Rafała Siekiera o początkach „Przeglądu Sportowego”<sup>4</sup>. Należy również wspomnieć o dziełach Hanny Górskiej, Eryka Lipińskiego i Olafa Bergmanna, których tematem stała się karykatura w Polsce<sup>5</sup>. Wszystkie wymienione oraz pozostałe prace wyszczególniono w przypisach i bibliografii.

W dwudziestoleciu międzywojennym sport był nie tylko zajęciem hartującym ciało i charakter, ale także formą rozrywki<sup>6</sup>. Naturalne więc, że pojawiło się zapotrzebowanie na informacje publikowane przez nowo powstałe czasopisma sportowe. Znaczna ich część okazywała się jednak efemerydami, jednak kilku udało się zdobyć rzeszę czytelników i zadomowić na rynku wydawniczym na stałe. Mając na uwadze popularność i chroniczność, należałoby wyróżnić „Przegląd Sportowy”, „Raz, dwa, trzy”, „Stadion” oraz „Sport”<sup>7</sup>. Najdłużej ukazywał się pierwszy wymieniony tytuł traktujący o sporcie — nieprzerwanie w latach 1921–1939. Znaczący historyk prasy sportowej

---

kiem?) i może być wykorzystywana podczas analizowania materiałów prasowych. T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 106–110; O. Bergmann, „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...”. *Karykatura w czasopiśmie satyrycznym Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 10, 37–38.

<sup>3</sup> B. Tuszyński, *Prasa i sport*, Warszawa 1981; tenże, *Sprintem przez prasę sportową*, Warszawa 1975; tenże, *Rzut oka na główne kierunki rozwoju polskiej prasy sportowej do 1939 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, z. 4, s. 495–515.

<sup>4</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980; R. Siekiera, *Początki polskiej publicystyki sportowej w ujęciu genologicznym. „Przegląd Sportowy” w latach 1921–1925*, Łódź 2016.

<sup>5</sup> H. Górka, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977; O. Bergmann, „Prawdziwa cnota...”

<sup>6</sup> R. Siekiera, *Początki polskiej publicystyki...*, s. 36.

<sup>7</sup> Tygodnik „Raz, dwa, trzy” został założony w Krakowie w 1931 r. i ukazywał się do września 1939 roku. „Stadion” powstał zaś w 1923 roku w Warszawie i wychodził do 1932 roku. Z kolei lwowski „Sport” ukazywał się w latach 1922–1927. B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 503, 504, 509; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 289–290.

Bogdan Tuszyński uznał „Przegląd” za czołowego przedstawiciela periodyków sportowych zajmujących się sprawozdawczością<sup>8</sup>. Na jego łamach publikowano m.in. relacje z wydarzeń z całej Polski, felietony, wywiady i reportaże z zagranicy. Zamieszczano również zdjęcia z zawodów. Gazeta informowała o różnych dyscyplinach sportowych, ale wyraźnie najwięcej miejsca zajmowały artykuły dotyczące piłki nożnej, co prawdopodobnie stanowiło ogólny trend ówczesnej prasy sportowej, wynikający z szybko rosnącej popularności futbolu w okresie międzywojennym<sup>9</sup>. Sporo pisano również m.in. o lekkoatletyce oraz boksie. Początkowo redaktorem naczelnym „Przeglądu Sportowego” był Ignacy Rosenstock (maj–listopad 1921), a następnie Ferdynand Goetel (1922–1926)<sup>10</sup>. Przełomowy okazał się lipiec 1926 roku, kiedy to tytuł przejął koncern „Prasa Polska”, a redaktorem naczelnym został literat Kazimierz Wierzyński. „PS” zyskał nową szatę graficzną, format, utalentowanych współpracowników<sup>11</sup>, otworzył się na szersze grono czytelników, a co za tym idzie — jego nakład zaczął wzrastać<sup>12</sup>. Od 1929 roku, zamiast co tydzień, ukazywał się już dwa razy w tygodniu. Dalszy rozwój czasopisma przebiegał pod kierunkiem Mariana Strzeleckiego (dotąd zastępcy Wierzyńskiego), który objął stanowisko naczelnego w 1932 roku i piastował je aż do wybuchu wojny<sup>13</sup>. Pierwsze numery „Przeglądu Sportowego” ukazywały się w ok. 5 tys. egzemplarzy, po kilku latach nakład wzrósł do 35–40 tys., w 1928 r. wynosił już ok. 43 tys., a w latach 30. osiągał nawet 65 tys.<sup>14</sup> Dla porównania również bardzo popularny, wspomniany już, ogólnokrajowy tygodnik sportowy „Raz, dwa trzy” wychodził w nakładzie ok. 30–40 tys. egzemplarzy, a w 1936 r. drukowany był jedynie w 18 tys. sztuk<sup>15</sup>. Inne czasopisma sportowe o charakterze informacyjnym nie osiągały więcej niż 15–20 tys. nakładu<sup>16</sup>. Do 1925 r. cena „Przeglądu Sportowego” wielokrotnie się zmieniała, co należy wiązać z ówczesną sytuacją gospodarczą. Następnie czytelnik na wiele lat musiał się przyzwyczaić do wydatku 30 gr, a od 1935 r. płacił już tylko 20 gr za numer. Czasopismo było dostępne niemal w całym kraju, a wprowadzone wydania prowincjonalne dostarczano

<sup>8</sup> B. Tuszyński, *Rzut oka na główne kierunki...*, s. 504.

<sup>9</sup> R. Siekiera, *Początki polskiej publicystyki...*, s. 36, 198.

<sup>10</sup> B. Tuszyński, *Prasa i sport...*, s. 120.

<sup>11</sup> Na łamach „Przeglądu Sportowego” publikowali m.in. Wojciech Trojanowski, Aleksander Reksza, Stanisław Mielech, Jan Erdman. R. Siekiera, *Początki polskiej publicystyki...*, s. 51.

<sup>12</sup> R. Siekiera, *Początki polskiej publicystyki...*, s. 51–52; B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 151–157; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 290.

<sup>13</sup> B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 157, 160, 166.

<sup>14</sup> B. Tuszyński, *Prasa i sport...*, s. 125; B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 135, 153; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 162, 290.

<sup>15</sup> J. Chełmecki, *Kultura masowa a sport w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna” 2003, nr 5, s. 80–81; A. Paczkowski podaje, że nakład „Raz, dwa, trzy” wynosił nawet 50 tys. sztuk, zob. A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 290.

<sup>16</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 290.

w latach 30. pociągami, a nawet samolotami, tak że były dostępne w innych dużych miastach zaledwie kilka godzin później niż w Warszawie<sup>17</sup>.

Stały element prasy dwudziestolecia międzywojennego stanowiły rysunki satyryczne pojawiające się na łamach różnego rodzaju czasopism, nie tylko humorystycznych<sup>18</sup>. Można je było znaleźć w dziennikach politycznych, ale i periodykach sportowych. W „Przeglądzie Sportowym” popularnością cieszyły się karykatury znanych sportowców i działaczy. Prezentowano je w formie portretu, uwypuklając przede wszystkim charakterystyczne cechy zewnętrzne postaci<sup>19</sup>. Równie chętnie przedstawiano zawodników podczas boiskowej rywalizacji. W tym wypadku często sięgano do zabawy słowem, dosłownie interpretując metaforyczne określenia języka sportowego, tworzono absurdalne i prześmiewcze grafiki<sup>20</sup>. Za pomocą rysunków komentowano również głośne wydarzenia z kuluarów świata sportu<sup>21</sup>. Na łamach międzywojennego „PS” pojawiały się karykatury autorstwa m.in. Gustawa Rogalskiego<sup>22</sup>, Jerzego Zabielskiego<sup>23</sup>, Stanisława Kellera<sup>24</sup> czy Zdzisława Czermańskiego<sup>25</sup>. Dwaj ostatni szlifowali

<sup>17</sup> B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 157.

<sup>18</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 285.

<sup>19</sup> Zob. choćby karykatury biegaczy Kusocińskiego i Nurmiego („Przegląd Sportowy” nr 68 z 24.08.1932 r.), piłkarza Cracovii Ludwika Gintela („Przegląd Sportowy” nr 13 z 13.08.1921 r.) lub słynnego sportowca Wacława Kuchara („Przegląd Sportowy” nr 34 z 28.08.1926 r.).

<sup>20</sup> Niekiedy mogły one sprawiać wrażenie dość mało wyszukanych i nieco obscenicznych. Rysunek zatytułowany „Sensacyjny wypadek” przedstawiał pędzący samochód oraz wygiętego kierowcę, z którego wylatują wnętrzności. Całość zwieńczona została komentarzem: „Znakomity kierowca Y nie mógł być pierwszy u mety, gdyż na finiszu pękła mu «kiszka»” („Przegląd Sportowy” nr 39 z 30.09.1925 r.). W innym numerze zilustrowano pojedynek bokserski, w którym jeden z zawodników rolniczym sierpem odcina głowę rywalowi. Obrazek ten podpisano: „Jak sobie laik «wyobraża» mocny «sierpowy»” („Przegląd Sportowy” nr 20 z 11.03.1931 r.). Pojawiały się też jednak nieco bardziej wysublimowane żarty ze słownictwa sportowego – za przykład takiego może posłużyć rysunek przedstawiający tenisistę, który pod pachą trzyma raketę oraz worek piłeczek tenisowych, w rękach tace z dzbankiem, zapewne kawy bądź herbaty, oraz kilkoma filiżankami. Komentarz wyjaśniał, że: „Baron X... jest świetnym graczem, tylko ma... trochę za ciężki «service»” („Przegląd Sportowy” nr 38 z 23.09.1925 r.). Za kwintesencję tego rodzaju dowcipu można uznać seryjkę obrazkową „Jak Józio football rozumiał”, w której przedstawiono humorystyczną relację z meczu piłkarskiego. Poszczególne fragmenty mówiące o boiskowych zagraniach zestawione były z wyobrażeniem o nich tytułowego „Józia”. Strzał ilustrowała armata, murowanie bramki pracujący murarze, a bramkarska robinsonada przedstawiona została za pomocą postaci przypominającej bohatera powieści Daniela Defoe itd. („Przegląd Sportowy” nr 30 z 29.07.1925 r.).

<sup>21</sup> Prześmiewczo przedstawiono np. sensacyjne doniesienia o próbach pozyskania reprezentanta Polski i piłkarza Ruchu Wielkie Hajduki Ernesta Wilimowskiego przez działaczy Racingu Paryż. Słynny napastnik w oczach karykaturzysty stał się wdzięczną się na podeście kobietą, do której zalecają się panowie z sakiewkami pełnymi pieniędzy („Przegląd Sportowy” nr 89 z 8.11.1937 r.).

<sup>22</sup> Zob. „Przegląd Sportowy” nr 1 z 21.05.1921 r.

<sup>23</sup> B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 141; „Przegląd Sportowy” nr 4 z 11.06.1921 r.; „Przegląd Sportowy” nr 8 z 9.07.1921 r.

<sup>24</sup> Zob. „Przegląd Sportowy” nr 18 z 5.05.1922 r.; „Przegląd Sportowy” nr 28 z 12.07.1923 r.

<sup>25</sup> Zob. „Przegląd Sportowy” nr 34 z 28.08.1926 r.; „Przegląd Sportowy” nr 16 z 23.04.1927 r.

talent artystyczny w znanym lwowskim czasopiśmie satyrycznym „Szczutek”<sup>26</sup>. Szczególnie ceniono prace Czermańskiego tworzącego także dla „Cyrulika Warszawskiego”, „Kuriera Porannego” czy „Wiadomości Literackich”. W przypadku tego grafika słynne stały się jego karykatury przedstawiające Józefa Piłsudskiego<sup>27</sup>. Warto dodać, że część artystów była także sportowcami, co zapewne wpłynęło na ich twórczość — Rogalski strzegł bramki Cracovii i Wisły Kraków, a Czermański lwowskiej Pogoni, Zabielski zaś zdobył brązowy medal w szermierce na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie (1928 r.)<sup>28</sup>. Rysunki stanowiły tylko jedną z dziedzin sztuki, w których pojawiały się motywy sportowe w dwudziestoleciu międzywojennym — sięgali do nich również malarze, poeci, pisarze, rzeźbiarze i reżyserzy<sup>29</sup>.

Znani sportowcy stanowili bez wątpienia wdzięczny temat dla karykaturzystów. Rzadziej zajmowali się oni innym nieodłącznym elementem wydarzeń sportowych — widownią. Ówczesna prasa sportowa, choć sporadycznie, poświęcała uwagę również zjawisku kibicowania, odnosząc się zazwyczaj do publiczności stadionów piłkarskich<sup>30</sup>. Najpopularniejsze zespoły w II Rzeczypospolitej odnotowywały na meczach średnią frekwencję na poziomie kilku tysięcy widzów<sup>31</sup>. Ówczesni kibice nie byli zorganizowani tak, jak obserwujemy to współcześnie, ale i wtedy spotkaniom towarzyszyły przyspiewki, a okazjonalnie atrybuty w postaci np. chorągiewek. Na meczach pojawiali się niekiedy zwolennicy gości. Czasami antagonizm i silne emocje doprowadzały do wybuchu stadionowych zamieszek. Dodatkowym aspektem rywalizacji było polityczne i narodowościowe zróżnicowanie drużyn — występowały kluby będące pod wpływami różnych partii oraz tworzone przez mniejszości narodowe (żydowskie, niemieckie i ukraińskie). W ramach trwających badań nad publicznością piłkarskich stadionów międzywojennej Polski przeprowadzono

<sup>26</sup> H. Górska, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury...*, s. 195–197.

<sup>27</sup> Tamże, s. 211.

<sup>28</sup> A. Gowarzewski, *Encyklopedia piłkarska FUJI. Mistrzostwa Polski. Ludzie 1918–1939*, t. 51, Katowice 2017, s. 166; B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę...*, s. 141; B. Tuszyński, *Prasa i sport...*, s. 159; R. Wryk, *Akademicki Związek Sportowy 1908–1939*, Poznań 1990, s. 243–245, 352.

<sup>29</sup> Zob. M. Mazurkiewicz, *Motywy sportowe w polskiej sztuce międzywojennej — rekonesans*, „Literatura i Kultura Popularna” 2016, t. 22, s. 75–89; W. Lipoński, *Sport, literatura, sztuka*, Warszawa 1974.

<sup>30</sup> Redaktorzy „Przeglądu Sportowego” wspominali niekiedy o zachowaniu kibiców w relacjach z meczów, ale pojawiały się również felietony szerzej opisujące atmosferę panującą na polskich stadionach. Przy tej okazji dziennikarze często wcielali się w rolę nauczycieli i moralizatorów, starając się objaśnić reguły futbolu oraz tłumaczyć jak powinien zachowywać się kibic sportowy. Zob. *Jak patrzeć na mecz piłkarski. Garść uwag pod adresem widzów, graczy, klubów i sędziego* („Przegląd Sportowy” nr 19 z 7.03.1931 r.) czy *Brawo „kibice” Cracovii* („Przegląd Sportowy” nr 88 z 15.10.1936 r.).

<sup>31</sup> Według wyliczeń badaczy najwyższą średnią frekwencje w Polsce w latach 1921–1939 miała Cracovia (4,8 tys.), Ruch Wielkie Hajduki (4 tys.), Pogoń Lwów (3,9 tys.). Najciekawsze mecze przyciągały jednak nawet kilkanaście tysięcy widzów. J. Goksiński, *Klubowa historia piłki nożnej do 1939 roku*, Warszawa 2013, s. 476–477.

kwierendę wszystkich numerów „Przeglądu Sportowego” z lat 1921–1939<sup>32</sup>. Przeanalizowano również rysunki publikowane na jego łamach, przedstawiające osoby obserwujące wydarzenie sportowe lub zmierzające na nie bądź gdy grafice towarzyszył podpis wskazujący na to, że dotyczy to kibiców. Selekcję przeszły również prace, które prezentowały konsekwencje zachowań widzów (np. leżące przedmioty czy karnie zamknięty stadion po niedawnych ekscesach), mimo że publiczność nie była widoczna na rysunku. Autora niniejszej pracy interesowała także humorystyczna interpretacja okrzyków widzów sportowej przez karykaturzystów. Kryteria te spełniło 20 rysunków, na które składały się zarówno samodzielne grafiki, prace ilustrujące tekst, jak i te będące fragmentem historii obrazkowej<sup>33</sup>. Aż połowa z nich była autorstwa Stanisława Kellera<sup>34</sup>, jeden Zdzisława Czermańskiego oraz Stefana Mireckiego. Pozostałe prace pozostały anonimowe, a części podpisów nie udało się zidentyfikować. Zgodnie z zaproponowanym przez Bergmanna podziałem badane rysunki w zdecydowanej większości można zaliczyć do karykatury sytuacyjnej, która w tym przypadku przedstawia anonimowe (tj. nierozpoznawalne dla odbiorcy) postacie w określonych sytuacjach<sup>35</sup>.

Na większości karykatur kibica ukazano jako elegancko ubranego mężczyznę w średnim wieku, często mającego na sobie garnitur, a na głowie kapelusz bądź melonik, w ręce zaś dzierżącego laskę<sup>36</sup>. Wyobrażenie to było zgodne z rzeczywistością, czego dowodzą zdjęcia z ówczesnych stadionów<sup>37</sup>. Ubiór ten jednak kontrastował

<sup>32</sup> Ostatni przedwojenny numer czasopisma został oznaczony jako numer 1535. „Przegląd Sportowy” nr 70 z 31.08.1939 r.

<sup>33</sup> Rysunki pochodzą z „Przeglądu Sportowego” nr 25 z 5.11.1921 r.; nr 6 z 10.02.1922 r.; nr 8 z 24.02.1922 r.; nr 16 z 21.04.1922 r.; nr 18 z 5.05.1922 r.; nr 51 z 22.12.1923 r.; nr 45 z 12.11.1924 r.; nr 17 z 29.04.1925 r.; nr 18 z 6.05.1925 r.; nr 30 z 29.07.1925 r.; nr 16 z 23.04.1927 r.; nr 44 z 5.11.1927 r.; nr 22 z 15.03.1930 r., nr 104 z 10.12.1936 r.; nr 87 z 27.10.1938 r.; nr 70 z 31.08.1939 r.

<sup>34</sup> Część rysunków Kellera oznaczona była wyłącznie sygnaturą autora, którą udało się zidentyfikować dzięki uprzejmości pracowników Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie.

<sup>35</sup> Autor wyróżnił jeszcze karykaturę anonimową (nie przedstawia konkretnych osób), spersonalizowaną (prezentuje konkretne i rozpoznawalne osoby), portretową (przedstawia wizerunek konkretnej osoby bez umiejscawiania jej w określonej sytuacji), spersonalizowaną pojedynczą lub zbiorową (z jedną lub kilkoma rozpoznawalnymi postaciami) oraz historyjkę obrazkową (kilka obrazków tworzących tematyczną całość). O. Bergmann, „Prawdziwa cnota...”, s. 23; Więcej na temat rozważań nad specyfiką karykatury jako źródła, a także propozycje innych jej podziałów zob. też: T. Szarota, *Niemcy i Polacy...*, s. 104–110; K. Kakareko, *Karykatura jako narzędzie polityki państwa*, „Czasopismo Prawniczo-Historyczne” 2017, z. 2, s. 295–303; T. Sikorski, *Karykatura polityczna jako źródło do badań nad historią Drugiej Rzeczypospolitej. Postulaty badawcze*, „Historia i Polityka” 2009, nr 1, s. 63–81.

<sup>36</sup> Zob. „Przegląd Sportowy” nr 18 z 6.05.1925 r.; „Przegląd Sportowy” nr 8 z 24.02.1922 r.; „Przegląd Sportowy” nr 8, 24.02.1922 r.

<sup>37</sup> Należy pamiętać, że garnitur i nakrycie głowy w latach 20. i 30. były codziennymi elementami ubioru miejskiego mężczyzn. A. Sieradzka, *Moda w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2013, s. 113; por. Narodowe Archiwum Cyfrowe [dalej: NAC], Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archi-



raczej z jego mało dystygowanym zachowaniem przedstawionym na rysunku. Karykaturzyści szkicowali eleganckich panów targanych sportowymi emocjami, tracących panowanie nad sobą, wygrażających laskami oraz machających rękami i krzyczących.



Ryc. 1

Stanisław Keller („Przegląd Sportowy” nr 18 z 6.05.1925 r.)



Ryc. 2

Autor nieznany, fragment rysunku podpisanego:  
„Przygotowania klubów ligowych do sezonu.  
Próba chóru kibiców. Tragedia starych «trupów».  
Przyjazd trenera”  
(„Przegląd Sportowy” nr 22 z 15.03.1930 r.)

wum Ilustracji, sygn. 1-S-96-3, *Uroczystości 25-lecia klubu sportowego Cracovia w Krakowie*, 05.1932; NAC, Koncern IKC — Archiwum Ilustracji, sygn. 1-M-1397-3, *Międzynarodowy motocyklowy wyścig górski w Wiśle*, 17.07.1932 r.

Zaledwie na trzech rysunkach przedstawiono kibiców w stroju sportowym (ubra-nych m.in. w spodnie typu pumpy i czapki przypominające kaszkiety bądź cyklistówki)<sup>38</sup>. Owe postacie wskazują na podobieństwo do uliczników, których w Krakowie zapewne by określono *andrusami*, a we Lwowie *batiarami*. W tym wypadku zawadiacki styl tej części widowni współgra z zachowaniem narysowanych osób (łobuzerskie okrzyki, wspinanie się na ogrodzenie boiska)<sup>39</sup>. Na pięciu rysunkach wyraźnie widać kobiety elegancko ubrane i mające wytworne kapelusze, niebędące jednak głównymi bohaterkami owych prezentacji. Na pierwszej ilustracji (ryc. 1) możemy także dostrzec w tle przedstawicielkę płci pięknej, która z uniesioną parasolką podąża w stronę objanego sędziego.

Poprzez rysunki poruszano zwykle kilka aspektów związanych z zachowaniem uczestników widowisk sportowych. Przede wszystkim w prześmiewczy sposób pokazywano uleganie przez kibiców silnym emocjom prowadzącym niekiedy do wybuchów czynnej agresji.



Ryc. 3

Stefan Mirecki („Przegląd Sportowy” nr 51 z 22.12.1923 r.)

Roznamiętnioną publiczność widzimy np. w dziele Stefana Mireckiego (ryc. 3), na którym przedstawiono scenę z boiska piłkarskiego<sup>40</sup>. Piłka na nim znajduje się między głową jednego zawodnika i wysoko uniesioną nogą rywala, co świadczy o zażartym i ostrym meczu. Najważniejsze na tym rysunku jest jednak to, co się dzieje na trybunach, które wręcz kipią z emocji. Na widowni obserwujemy całą paletę grymasów. Każdy z kibiców przeżywa mecz na swój sposób: krzyczy, gwizdże, gestykułuje, wytyka coś palcem, komuś wygraża, wygina laskę, zakrywa oczy lub w przejściu łapie się za głowę. Poprzez takie ukazanie sympatyków sportu artyści

<sup>38</sup> Zob. A. Sieradzka, *Moda...*, s. 146, 155.

<sup>39</sup> „Przegląd Sportowy” nr 6 z 10.02.1922 r.; „Przegląd Sportowy” nr 22 z 15.03.1930 r.; „Przegląd Sportowy” nr 87 z 27.10.1938 r.

<sup>40</sup> „Przegląd Sportowy” nr 51 z 22.12.1923 r.

mogli ganić ich gwałtowność i niepomaganie, jednocześnie oddając w ten sposób towarzyszący zawodom folklor i atmosferę.

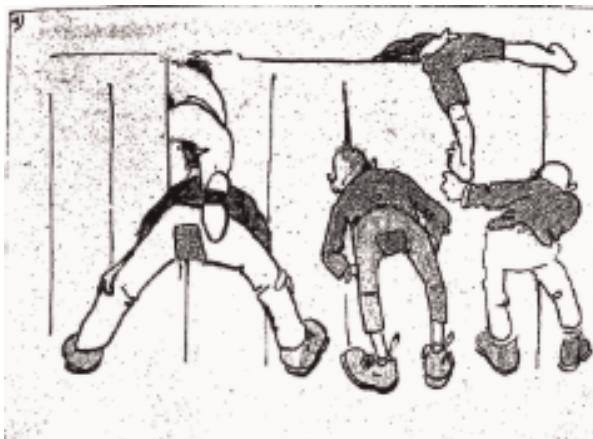
Przedmiotem żartów bywało także zachowanie publiczności wynikające z niskiego poziomu organizacji zawodów oraz niezbyt porywającego widowiska. W numerze „Przeglądu Sportowego” z 1922 r. Tadeusz Cyprian w humorystycznym tekście zwiastował tragedię organizacyjną zbliżającego się meczu piłkarskiego Polska – Węgry, który miał się odbyć w Krakowie. Tekst ilustrowały rysunki przedstawiające stłoczonych przed wejściem na stadion ludzi, a także siedzących jeden na drugim kibiców, którzy kupili bilet na to samo miejsce<sup>41</sup>. Niedomagania organizacyjne na zawodach w Polsce rzeczywiście się zdarzały. Nagminne było spóźnianie się drużyn. Niekiedy też na trybunach panował duży ścisk, co wynikało z braku miejsc numerowanych, chęci sprzedaży jak największej liczby biletów na zbyt mały obiekt oraz skromna liczebność służb porządkowych<sup>42</sup>. Autorzy wręcz apokaliptycznej wizji nadchodzącego międzynarodowego spotkania w ten humorystyczny sposób zwrócili uwagę na problemy, z którymi spotykali się uczestnicy zawodów sportowych, i przestrzegali przed następnymi błędami organizatorów. Wdzięcznym tematem dla karykaturzystów okazywała się też tzw. darmowa publiczność, a więc kibice, którzy nie kupowali biletów i podejmowali próby dostania się do obiektu sportowego np. przez płot<sup>43</sup>.

Przykład takiej sceny widzimy na ryc. 4. Strój fanów wskazuje na to, że prawdopodobnie są oni mało majątni i sforsowanie ogrodzenia okazuje się dla nich być może jedynym sposobem znalezienia się na stadionie. Nie możemy mieć pewności, czy bohaterowie kolejnej karykatury (ryc. 5) dostali się na stadion bez biletów, ale z pewnością nie zajęli miejsc wyznaczonych dla widzów. Ich ubiór, wskazujący np. na przynależność do ferajny z warszawskich przedmieść, kontrastuje z klasycznymi kapeluszami roztaczającymi się po trybunie, której fragment również pozostaje

<sup>41</sup> „Przegląd Sportowy” nr 18 z 5.05.1922 r.

<sup>42</sup> Np. mecz Sturm Łódź – Klub Turystów Łódź (14.09.1919 r.) według prasy nie dość, że miał się rozpocząć półtorej godziny później, to jeszcze został skrócony do godziny. Z kolei w Krakowie kibice niemogący się dostać na mecz Polska – Jugosławia (3.06.1923 r.) wylamali zamkniętą bramę i obalili część płotu. Spotkanie AKS Chorzów – Ruch Wielkie Hajduki (21.08.1934 r.), reklamowane jako pojedynek z mistrzem Polski, okazało się, ku rozczarowaniu tłumnie przybyłej publiczności, meczem z rezerwami Ruchu, w których nie wystąpił ani jeden zawodnik z pierwszego zespołu. P. Gaczyński, *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce w latach 1919–1926*, t. I: sezon 1919, Kraków 2019, s. 161–162; „Przegląd Sportowy” nr 23 z 7.06.1923 r.; „Przegląd Sportowy” nr 59 z 25.07.1934 r.

<sup>43</sup> „Przegląd Sportowy” (nr 8 z 23.02.1923 r.) donosił na przykład: „Boisko Makkabi cieszy się zawsze liczną frekwencją publiczności, nie tylko tej «gratisowej», a za to najbardziej hałaśliwej, na przyległych parkanach, ale też i tej wytworkniejszej, która w liczbie około 3000 była świadkiem spotkania”. Stałym elementem meczów w II Rzeczypospolitej okazywały się zaś „zielone trybuny”, czyli rosnące w pobliżu boisk drzewa, na które wspinali się kibice, by uniknąć płacenia za bilet. Także wokół parkanów ogradzających teren stadionu zbierali się sympatycy sportu, licząc na to, że znajdą dziurę, przez którą będą mogli śledzić zmagania na murawie. Sz. Beniuk, *O piłkarskich trybunach...*, s. 33–34.



Ryc. 4

Stanisław Keller („Przegląd Sportowy” nr 6 z 10.02.1922 r.)



Ryc. 5

J.K. („Przegląd Sportowy” nr 87 z 27.10.1938 r.)

zauważalny. Ów rysunek jest interesujący również ze względu na konstrukcję z reklamą, na którą kibice zdołali się wspiąć. Na koronie Stadionu Wojska Polskiego w latach 30. widniała reklama ostrzy marki Polonia<sup>44</sup>. Kilkadziesiąt lat później jedną

<sup>44</sup> NAC, Koncern IKC — Archiwum Ilustracji, syg. 1-S-856-4, *Trójmecz lekkoatletyczny Polska — Belgia — Węgry na Stadionie Wojska Polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie [zdjęcie]*, 09.1936 r.

z trybun tego obiektu, gdzie gromadzili się zagorzali kibice Legii Warszawa, zaczęto nazywać „Żyletą”. Tę zwyczajową nazwę wiąże się jednak z reklamą żyłek Iridium-Polsilver, pod którą spotykali się stołeczni fani w latach 70. i 80.<sup>45</sup> Autor przedwojennej karykatury z pewnością nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego dzieło kilkadziesiąt lat później będzie nadal aktualne. Uwadze artystów nie umykały też stadionowe okrzyki, co można było dostrzec już na jednej z poprzednich ilustracji (ryc. 2). Szczególnie bawił popularny okrzyk „sędzia kalosz”, który kilkakrotnie stawał się tematem rysunków<sup>46</sup>. Na łamach „Przeglądu Sportowego” przedstawiono sędziujący but lub arbitra symbolicznie trzymającego kalosza<sup>47</sup>.

Część dzieł odnosiła się również do wydarzeń aktualnych. Mecz pomiędzy żydowskimi drużynami Hakoah Bielsko – Jutrzenka Kraków (28 VIII 1921 r.) skończył się awanturą z udziałem bielskich kibiców, którzy mieli zagrażać gościom i sędziemu. Interweniowali obecni na meczu żołnierze i działacze sportowi, a jedna z awanturujących się osób została przekazana policji<sup>48</sup>. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej ukarał za te ekscesy Hakoah grzywną oraz zamknięciem boiska dla publiczności do końca roku (ostatecznie zakaz dla widzów zawieszono w listopadzie)<sup>49</sup>. Kolejny mecz pomiędzy Hakoahem i Jutrzenką w Bielsku (9 X 1921 r.) odbył się przy zamkniętych bramach stadionu, co skomentował jeden z karykaturzystów, przedstawiając wspinających się na ogrodzenie reporterów, którzy w ten sposób próbowali zebrać materiały do relacji prasowej z tego spotkania<sup>50</sup>. Inny rysunek ukazywał piłkarzy zagranicznych klubów, które odwiedziły Polskę w okresie świątecznym, uciekających od gradu jajek z wypisanymi na nich nazwami miast (m.in. Lwów, Kraków i Katowice). Towarzyszył mu podpis: „Staropolska gościnność nakazała nam obdarzyć w tym roku zagranicznych gości «wielkanocnymi jajami»”<sup>51</sup>.

<sup>45</sup> S. Szczepłek, *Pożegnanie „Żylety” z Łazienkowskiej*, „Rzeczpospolita”, 15.11.2008 r., [www.rp.pl](http://www.rp.pl) [dostęp 20.07.2020]; Woytek, *25 lat flagi „Żyleta”*, „Legionisci.com”, 19.11.2010 r., [www.legionisci.com](http://www.legionisci.com) [dostęp 20.07.2020].

<sup>46</sup> O możliwej genezie tego okrzyku pisał m.in. przedwojenny sportowiec i dziennikarz Stanisław Mielech, który przytoczył historię z meczu z Łodzi, podczas którego arbiter spotkania rzekomo zgubił w błocie kalosza. Okrzyk publiczności, który miał zwrócić mu na to uwagę, przyjął się na kolejnych meczach jako wyraz dezaprobaty dla decyzji sędziego. Inna wersja w książce Mielecha wskazywała na zdenerwowanego kibica, który miał cisnąć kaloszem na boisko, a publiczność zwróciła uwagę na przeszkodę, która znalazła się na murawie, okrzykiem „sędzia, kalosz!”. Zob. S. Mielech, *Gole, faule i ofsajdy*, Warszawa 1957, s. 329. Inną etymologię wyrażenia *sędzia kalosz* przytacza Maciej Malinowski, zob. tegoż, *Polszczyzna, gluptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 296–297. Owo mało miłe określenie ma się wywodzić nie ze stadionów piłkarskich, ale z pewnego meczu hokejowego w Krynicy, i liczy sobie przeszło 90 lat.

<sup>47</sup> „Przegląd Sportowy” nr 30 z 29.07.1925 r.; „Przegląd Sportowy” nr 44 z 5.11.1927 r.

<sup>48</sup> „Przegląd Sportowy” nr 16 z 3.09.1921 r.

<sup>49</sup> „Przegląd Sportowy” nr 20 z 1.10.1921 r.; „Przegląd Sportowy” nr 26 z 12.11.1921 r.

<sup>50</sup> „Przegląd Sportowy” nr 25 z 5.11.1921 r.

<sup>51</sup> „Przegląd Sportowy” nr 17 z 29.04.1925 r.

Był to prawdopodobnie komentarz do szeregu ekscesów podczas meczów z obcymi drużynami w kwietniu 1925 roku<sup>52</sup>.



Ryc. 6

(„Przegląd Sportowy” nr 70 z 31.08.1939 r.)

Liczni sympatycy sportu mieli przybyć do Helsinek w 1940 r. na XII Letnie Igrzyska Olimpijskie, co stało się tematem ilustracji do tekstu w ostatnim przedwojennym „Przeglądzie”. Jak wiadomo, tłumy kibiców stojące w korku w zatłoczonej stolicy Finlandii oraz widzowie podziwiający rywalizację sportową nawet ze złożonej z balonów „podniebnej trybuny” (ryc. 6), w wyniku wybuchu II wojny światowej, pozostali jedynie w sferze wyobraźni artysty<sup>53</sup>. Dzieła te pokazują jednak, że poza zainteresowaniem sportowcami prasę i karykaturzystów interesowały wydarzenia sportowe w wymiarze święta wszystkich kibiców, którzy to również składali się na wyjątkowość tych imprez.

W okresie międzywojennym pojawiło się nowe masowe źródło informacji — radio. O szybkim rozwoju radiofonii świadczyła rosnąca liczba posiadaczy radioodbiorników w Polsce. W 1926 r. na 1000 mieszkańców przypadało 0,2 aparatu,

<sup>52</sup> Np. we Lwowie zawodnicy Hakoah Wiedeń (14 IV 1925 r.) po meczu wracali do hotelu pod eskortą policji. Również podczas meczu Wisła Kraków – Slovan Wiedeń (26 IV 1925 r.) miało dojść do „przykrych incydentów ze strony publiczności”. „Przegląd Sportowy” nr 15 z 15.04.1925 r.; „Przegląd Sportowy” nr 17 z 29.04.1925 r.

<sup>53</sup> „Przegląd Sportowy” nr 70 z 31.08.1939 r.

a w 1939 r. już 29<sup>54</sup>. Emitowano muzykę, informacje, audycje humorystyczne oraz teatralne, a także transmisje sportowe. Historyczny moment nastąpił 20 lutego 1927 r., kiedy to przeprowadzono pierwszą bezpośrednią transmisję sportową. Relacjonowano wówczas skoki narciarskie odbywające się w ramach międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Polski w Zakopanem<sup>55</sup>. Ranga tego wydarzenia nie uszła uwagi prasy: „Gdy w końcu Lankosz skoczył 49 m i pobił rekord skoczni, słuchaczy [transmisji radiowej — przyp. aut.] dobiegł odgłos oklasków i okrzyków tłumu widzów. Chciało się też bić oklaski i wołać: brawo, brawo!”<sup>56</sup>. Już pod koniec lat 20. wszystkie duże imprezy sportowej w kraju były transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia<sup>57</sup>.



Ryc. 7

(„Przegląd Sportowy” nr 104 z 10.12.1936 r.)

Odtąd, by emocjonować się wydarzeniem sportowym, nie trzeba było wychodzić z domu. Powstała nowa forma kibicowania na odległość. Mecz pomiędzy reprezen-

<sup>54</sup> Nadal jednak była to liczba kilkukrotnie mniejsza niż w Niemczech oraz Anglii i świadczyła o sporym zapóźnieniu w radiofonizacji w Polsce. E. Kaszuba, *Państwotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio” / „Antena”*. Wybrane zagadnienia, Kraków 2019, s. 61; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 326;

<sup>55</sup> J. Chełmecki, *Kultura masowa...*, s. 84; „Przegląd Sportowy” nr 8 z 26.02.1927 r.

<sup>56</sup> „Przegląd Sportowy” nr 8 z 26.02.1927 r.

<sup>57</sup> J. Chełmecki, *Kultura masowa...*, s. 85.

tacją Krakowa i Berlina (9 VI 1935 r.) zamierzano transmitować w całej Polsce, poza stolicą województwa krakowskiego, ponieważ obawiano się spadku frekwencji na stadionie<sup>58</sup>. Nowym fenomenem zainteresował się też jeden z karykaturzystów. W „Przeglądzie Sportowym” opublikowano rysunek nowego radiowego kibica<sup>59</sup>. W przeciwieństwie do stadionowego ukazany został dojrzały mężczyzna w szlafroku, silnie przeżywający słuchany mecz z pozycji fotela. Z dzisiejszej perspektywy przedstawioną sytuację można by uznać za zwyczajną, szczególnie jeśliby w miejscu radia stał telewizor, ale w latach 30. mogła ona wywołać rozbawienie wśród czytelników, którzy zwykle widywali na stadionach rozemocjonowanych fanatyków klubowych w garniturach.

„Przegląd Sportowy” był jednym z najważniejszych polskich czasopism sportowych w dwudziestoleciu międzywojennym. Ten ogólnokrajowy periodyk stanowił z pewnością ważny głos w środowisku sportowym, m.in. za sprawą cenionych autorów, którzy wypowiadali się na jego łamach. Nieodzownym elementem „PS” stały się rysunki satyryczne tworzone przez znanych karykaturzystów. Przeprowadzone badania pokazały, że stosunkowo rzadko ich tematem byli kibice. Mogą one stanowić jedno ze źródeł, pełniąc rolę pomocniczą w badaniach nad zjawiskiem kibicowania w II Rzeczypospolitej. Analiza rysunków dostarcza nam informacji nie tyle o bywalcach stadionów, ile o ich postrzeganiu przez artystów oraz prasę. Autorzy tych dzieł w humorystyczny sposób przedstawiali spotykane na stadionach zachowania publiczności, ale także komentowali bieżące wydarzenia z udziałem widzów. Należy przy tym pamiętać o tym, że rysunki mogły mieć wówczas większą moc oddziaływania na opinię publiczną niż obecnie, ponieważ często były jedyną istniejącą formą wizualizacji wydarzeń, o których informowano ówczesne pokolenia<sup>60</sup>. „Przegląd Sportowy” i inne czasopisma zamieszczały oczywiście również fotografie, ale te rzadko prezentowały kibiców. Jeśli już, to czyniły to z reguły w dość statycznym ujęciu, które dokumentowało niewiele więcej poza wypełnionymi trybunami. Można też założyć, że przynajmniej część rysunków pokazywała sytuacje dość często spotykane na wydarzeniach sportowych, ponieważ humor powinien być zrozumiały dla czytelników, którymi w przypadku „Przeglądu” byli sympatycy sportu<sup>61</sup>. Karykatury prezentowały niemal cały przekrój publiczności sportowej — mężczyźni i kobiety, emocjonujących się widowiskiem na trybunach, tzw. darmową publiczność będącą swego rodzaju folklorem ówczesnych imprez, a także nowy typ kibica śledzącego transmisje. Na łamach „Przeglądu” przedstawiano zwykle zaaferowanych bez reszty rywalizacją sportową mężczyzn w garniturach, skorych do agresji, gdy widowisko nie toczyło się po ich myśli.

<sup>58</sup> „Przegląd Sportowy” nr 53 z 1.06.1927 r.

<sup>59</sup> „Przegląd Sportowy” nr 104 z 10.12.1936 r.

<sup>60</sup> O. Bergmann, „Prawdziwa cnota...”, s. 34.

<sup>61</sup> Tamże, s. 43–44.



Rysunki wraz z szeregiem artykułów pełniły również rolę moralizatorską, do której poczuwała się wyraźnie prasa sportowa dwudziestolecia międzywojennego. Dziennikarze nie tylko tłumaczyli zasady poszczególnych dyscyplin sportowych, ale także wyjaśniali, jak powinien się kibic zachowywać. W relacjach z niektórymi imprez ganili oni również nieodpowiednie według nich zachowanie widzów. To samo, ale w innej formie, utrwalą część rysunków, pokazując komizm np. zbytnej ekscytacji kibica widowiskiem i braku obiektywizmu, co nazywano „fanatyzmem klubowym”. Interesujący jest fakt, że analizowane rysunki nie oddają w żadnym stopniu narodowościowego i politycznego zróżnicowania ówczesnego futbolu. Nie znaleziono karykatur prezentujących polskich kibiców w rywalizacji z kibicami żydowskimi, ukraińskimi czy niemieckimi. Wyraźnie widać, że „Przegląd Sportowy” postawił na humor dość uniwersalny, lekki i unikający tematów kontrowersyjnych, które by mogły podzielić czytelników. Kibice są również obecni w rysunkach współczesnych artystów. Stawali się oni wielokrotnie bohaterami ilustracji książkowych i prasowych, szczególnie przy okazji odbywania się dużych imprez sportowych.

Tak jak przez ostatnich 80–100 lat zmieniło się kibicowanie, tak samo inny był wizerunek fana w rysunkach satyrycznych. Obecnie kibic jest zazwyczaj wyposażony w charakterystyczne atrybuty, takie jak szaliki, flagi, a jego twarz bywa czasami pomalowana w barwach drużyny<sup>62</sup>. Choć portret sympatyka sportu uległ w ciągu tych lat zmianom, to jednak nadal stałym jego elementem są emocje, które można wyczytać z twarzy i komunikacji niewerbalnej bohaterów rysunków.

---

<sup>62</sup> Zob. *Piłka w grze. Międzynarodowy Konkurs na Rysunek Satyryczno-Humorystyczny* [katalog wystawy], Warszawa 2012, s. 30, 39, 67, 73; *Co piłka robi z człowiekiem? Młodość, futbol i literatura — antologia*, oprac. J. Borowczyk, W. Hamerski, il. H. Sawka, Poznań 2012, s. 63, 83, 245; Zob. też rysunki Pawła Wakuła, Katarzyny Zalepy, Piotra Rajczyka i Mirosława Stankiewicza komentujące Euro 2012 oraz zakończenie kariery Adama Małysza, w tygodniku „Angora”: nr 11 z 13.03.2011 r.; nr 12 z 20.03.2011 r. nr 20 z 20.05.2012 r.; nr 21 z 27.05.2012 r.; nr 23 z 10.06.2012 r.; nr 24 z 17.06.2012 r.; nr 25 z 24.06.2012 r.; nr 27 z 8.07.2012 r.

## Bibliografia

### Źródła

#### Prasa

„Przegląd Sportowy” 1921–1939.

„Angora” 2011–2012.

#### Inne

*Co piłka robi z człowiekiem? Młodość, futbol i literatura — antologia*, oprac. J. Borowczyk, W. Hamerski, il. H. Sawka, Poznań 2012.

Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 1-S-96-3, *Uroczystości 25-lecia klubu sportowego Cracovia w Krakowie*, 05.1932 r.

Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 1-M-1397-3, *Międzynarodowy motocyklowy wyścig górski w Wiśle*, 17.07.1932 r.

Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 1-S-856-4, *Trójmecz lekkoatletyczny Polska — Belgia — Węgry na Stadionie Wojska Polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie* [zdjęcie], 09.1936 r. *Piłka w grze. Międzynarodowy Konkurs na Rysunek Satyryczno-Humorystyczny* [katalog wystawy], Warszawa 2012.

#### Artykuły

Szczepłek S., *Pożegnanie Żyły z Łazienkowskiej*, „Rzeczpospolita”, 15.11.2008 r., www.rp.pl [dostęp: 20.07.2020].

Woytek, *25 lat flagi „Żyła”*, „Legioniści.com”, 19.11.2010 r., www.legionisci.com [dostęp: 20.07.2020].

#### Opracowania

Beniuk Sz., *O piłkarskich trybunach Lwowa lat 30. XX wieku na łamach prasy sportowej. Wybrane aspekty*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2018, t. XVII, nr 1, s. 23–57.

Bergmann O., *„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...”*. *Karykatura w czasopiśmie satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

Chełmecki J., *Kultura masowa a sport w Polsce w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna” 2003, t. 5, s. 77–88.

Daraszkiwicz M., *Kibice chuligani w polskiej piłce nożnej. Od II Rzeczypospolitej przez PRL po XXI wiek. Wybrane aspekty — studium przypadku*, [w:] *Sport i zdrowie. Historia, prawo, społeczeństwo*, red. K. Łukomiak, Łódź 2020, s. 27–49.

Gaszyński P., *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce w latach 1919–1926*, t. I: sezon 1919, Kraków 2019.

Gawkowski R., *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918–39*, Warszawa 2007.

Goksiński J., *Klubowa historia piłki nożnej do 1939 roku*, Warszawa 2013.

- Gowarzewski A., *Encyklopedia piłkarska FUJI. Mistrzostwa Polski. Ludzie 1918–1939*, t. 51, Katowice 2017.
- Górska H., Lipiński E., *Z dziejów karykatury polskiej*, Warszawa 1977.
- Kakareko K., *Karykatura jako narzędzie polityki państwa*, „Czasopismo Prawniczo-Historyczne” 2017, z. 2, s. 295–311.
- Kaszuba E., *Państwowotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio” / „Antena”*. Wybrane zagadnienia, Kraków 2019.
- Lipoński W., *Sport, literatura, sztuka*, Warszawa 1974.
- Malinowski M., *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*, Katowice 2021, s. 296–297.
- Mazurkiewicz M., *Motywy sportowe w polskiej sztuce międzywojennej — rekonesans*, „Literatura i Kultura Popularna” 2016, t. 22, s. 75–89.
- Michaldo T., „Skandaliczne wybryki antyżydowskie na boisku K.S. Cracovii”, czyli o wzroście nastrojów antysemitycznych w Krakowie w połowie 1937 roku, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 3, s. 583–596.
- Mielech S., *Gole, faule i ofsajdy*, Warszawa 1957.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Sahaj T., *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, Poznań 2007.
- Siekiera R., *Początki polskiej publicystyki sportowej w ujęciu genologicznym*. „Przegląd Sportowy” w latach 1921–1925, Łódź 2016.
- Sieradzka A., *Moda w przedwojennej Polsce*, Warszawa 2013.
- Sikorski T., *Karykatura polityczna jako źródło do badań nad historią Drugiej Rzeczypospolitej*. Postulaty badawcze, „Historia i Polityka” 2009, nr 1, s. 63–81.
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.
- Tuszyński B., *Prasa i sport*, Warszawa 1981.
- Tuszyński B., *Rzut oka na główne kierunki rozwoju polskiej prasy sportowej do 1939 roku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, z. 4, s. 495–515.
- Tuszyński B., *Sprintem przez prasę sportową*, Warszawa 1975.
- Wilczyńska B., *Żydzi i Polacy na boiskach międzywojennego Krakowa, czyli co piłka nożna może powiedzieć o społeczeństwie*, „Studia Judaica” 2015, nr 2, s. 293–319.
- Wryk R., *Akademicki Związek Sportowy 1908–1939*, Poznań 1990.